

*Opinie profesorów i doktorów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego jako źródło badań nad stosowaniem Kodeksu Napoleona w Wolnym Mieście Krakowie**

Abstract

Opinions of the Professors and Doctors of the Faculty of Law of the Jagiellonian University as a Source for Research on the Application of the Napoleonic Code in the Free City of Krakow

The article describes the consultative activities of the Professors and Doctors of the Faculty of Law of the Jagiellonian University in the years 1817–1833. On the basis of Article 15 of the 1815 Constitution of the Free City of Krakow, they examined whether it was admissible for the parties to the court proceedings to lodge a third instance appeals against the consistent decisions issued by both of the first instance court and the court of appeal. This was deemed to be possible if the judgements were found in violation of substantive civil law or important forms of court proceedings. I briefly describe the form of proceedings by the Faculty of Law, including the appointment of case clerks, the convening of meetings, and the procedure for passing resolutions. Based on extensive archival materials, stored in the Jagiellonian University Archives and the National Archive in Krakow, I reconstruct three such proceedings. They concerned provisions on the form of legal acts for evidence purposes (Article 1341 KN) and contracts with a private signature (Article 1325 KN), as well as a provision on matrimonial property relationships (Article 1443 KN). In the first case, the opinion of the Faculty of Law determined a correct line of jurisprudence, while in the second, its interpretation of the provision narrowed the code dimension of contract freedom and constrained the principle of *pacta sunt servanda*. The last opinion is an example of an incorrect interpretation of the Napoleonic Code.

Keywords: Free City of Krakow; Jagiellonian University, Faculty of Law, professors, lawyers (attorneys at law), Napoleonic Code

Słowa kluczowe: Wolne Miasto Kraków, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Prawa, profesorowie, adwokaci, Kodeks Napoleona

* Artykuł został przygotowany w ramach projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki nr 2017/27/B/HS5/01308.

1. Wprowadzenie

Aktywny udział Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w stosowaniu przepisów Kodeksu Napoleona w Wolnym Mieście Krakowie nie spotkał się dotąd z szerszym zainteresowaniem historyków prawa, chociaż tematyka recepcji prawa francuskiego na ziemiach polskich stanowi jeden z ważniejszych obszarów badawczych. Z satysfakcją należy odnotować fakt, że kontynuowane są studia nad orzecznictwem sądowych | opartym na przepisach prawa francuskiego¹. Należy także przypomnieć, że badania nad ustrojem i prawem Wolnego Miasta Krakowa były istotną częścią działalności naukowej pracowników Katedry Powszechnej Historii Państwa i Prawa UJ².

Pominięcie w dotychczasowych badaniach funkcji orzeczniczej fakultetu prawnego Uniwersytetu może dziwić dlatego, że przez długi czas dokonywał on interpretacji przepisów *Code civil*. Dokumentację tej działalności Wydziału Prawa zawierają protokoły posiedzeń, które zachowały się w dobrym stanie w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak wiadomo, na mocy art. 15 Konstytucji Wolnego Miasta Krakowa z 1815 r. stronie postępowania sądowego przysługiwał środek odwoławczy od zgodnych orzeczeń sądu pierwszej instancji i Sądu Apelacyjnego do Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego³. Podstawę odwołania mógł jednak stanowić wyłącznie zarzut, że wyroki sądów zostały wydane z naruszeniem przepisów materialnych kodeksu cywilnego lub istotnych form postępowania sądowego. Wydział Prawa UJ odgrywał zatem w latach 1817–1833 rolę organu przedsądowego o uprawnieniach kasacyjnych.

Zadaniem profesorów i doktorów prawa było wydanie opinii prawnej o tym, czy w zaskarżonych wyrokach sądowych doszło do obrazu prawa materialnego lub procesowego, czy przeciwnie – orzeczenia były zgodne z prawem. W przypadku wydania opinii stwierdzającej, że sądy orzekły zgodnie z przepisami prawa materialnego lub procesowego, stanowisko Wydziału miało moc rozstrzygnięcia sądowego, które zamykało postępowanie w sprawie. Zaskarżone orzeczenia stawały się ostateczne i prawomocne. Natomiast w razie uznania, że wyroki sądowe zawierały naruszenie przepisów materialnych lub proceduralnych, opinia Wydziału otwierała stronie drogę do rozpoznania sprawy przez Sąd Ostatniej (III) Instancji, który mógł zaskarżone przez stronę wyroki sądowe utrzymać w mocy, uchylić lub zmienić. Opinia prawna profesorów i doktorów Wydziału Prawa nie była więc wiążąca dla Sądu Ostatniej Instancji. Sąd ten rozstrzygał spór *in merito*. Nie był instancją *sensu stricto* kasacyjną. Nadto osobliwością ustroju sądów Wolnego Miasta Krakowa do wydania Konstytucji w 1833 r. było to, że Sąd Ostatniej (III) Instancji tworzył Sąd Apelacyjny w powiększonym składzie. W skład

¹ Zob. Pomianowski, *Rozwód, passim*; Klimaszewska, Gałędek, „Stosowanie norm”, 135–46; Klimaszewska, Gałędek, „Pojęcie czynności”, 147–167; zob. też: Malec, „Wpływy «Code civil»”, 69 i nast.

² Pauli, *Austriacki kodeks, passim*; Bartel, *Ustrój i prawo, passim*; Grodziski, *Rzeczpospolita Krakowska, passim*.

³ Konstytucja z 3 maja 1815 r. stwierdzała, że odwołanie od zgodnych wyroków dwóch instancji sądowych można było zaskarżyć do Akademii. Dopiero jednak w konstytucji Wolnego Miasta Krakowa z 1818 r. zwrot „Akademia” został doprecyzowany jako „fakultet prawny Uniwersytetu Krakowskiego (wliczając w to wszystkich doktorów prawa, członkami tegoż Uniwersytetu będących)”. Zob. Kallas, Krzymkowski, *Historia ustroju*, 181 i nast.

sądu orzekającego w trzeciej instancji, obok sześciu sędziów Sądu Apelacyjnego, wchodziło także sześciu pochodzących z wyboru sędziów pokoju (pojedynczych) oraz po dwóch arbitrów wskazanych przez strony.

Opinie prawne profesorów i doktorów prawa Uniwersytetu mogą więc rzucić nowe światło na kwestie związane z sądowym stosowaniem przepisów Kodeksu Napoleona w Wolnym Mieście Krakowie. Analiza poglądów prawnych profesorów i doktorów Wydziału Prawa może dostarczyć, z jednej strony, informacji na temat tego, jakie problemy napotykali krakowscy sędziowie w interpretacji prawa francuskiego. Z drugiej strony przeprowadzana przez Wydział Prawa wykładnia przepisów Kodeksu Napoleona może wpłynąć na ocenę stopnia znajomości prawa francuskiego przez krakowskich uczonych. Cennym materiałem źródłowym poznania trudności, jakie napotykały sądy Wolnego Miasta Krakowa w interpretacji przepisów *Code civil*, mogą stanowić właśnie protokoły posiedzeń Rady Wydziału UJ. Niniejszy artykuł ma na celu ekspozycję tego nieznanego bliżej źródła stosowania prawa zarówno od strony ogólnej jego treści, jak i metody naukowej eksploracji. Stanowi kolejny przyczynek do poznania dziejów stosowania przepisów francuskiego kodeksu cywilnego.

2. Funkcja orzecznicza Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego

Modus procedendi związany z rozpoznawaniem przez profesorów Wydziału Prawa UJ rekursów stron od jednobrzmiących wyroków dwóch instancji sądowych opierał się wyłącznie na praktyce i zwyczaju. Nie udały się bowiem próby ustawowego uregulowania procedury postępowania Wydziału Prawa, które *nota bene* zmierzały do utrzymania dotychczasowej praktyki. Postępowanie przed Wydziałem profesorów i doktorów prawa w sprawie wydania opinii o naruszeniu przez sądy prawa materialnego lub procesowego mimo braku ustawowej regulacji nie nastręczało większych trudności. Zgodnie z postanowieniem Konstytucji strona kwestionująca sentencję zgodnych wyroków dwóch instancji sądowych z powodu obrazy prawa kierowała prośbę o wydanie opinii Wydziału Prawa UJ do Rektora Uniwersytetu. Jednocześnie w przesłanym piśmie przedstawiała istotę sprawy i wskazywała naruszenie prawa przez sądy. Strona musiała zachować termin do wniesienia odwołania pod rygorem jego odrzucenia, który wynosił osiem dni od chwili doręczenia jej wyroku Sądu Apelacyjnego. Termin ten przyjęty został w ordynacji egzekucyjnej z 1823 r. Strona była jednocześnie zobowiązana do przedłożenia zaskarżonych wyroków. Wydział mógł wezwać stronę do uzupełnienia dokumentów. Z reguły też odpowiedź na odwołanie wnosił przeciwnik procesowy żalącej się strony.

Rektor Uniwersytetu wyznaczał referenta w każdej sprawie, wzywał profesorów i doktorów do odbycia posiedzenia w celu rozpoznania wniesionych rekursów, oznaczając dzień, godzinę i miejsce obrad Wydziału. Posiedzenia Wydział odbywał z reguły w Collegium Jurydycznym przy ulicy Grodzkiej 117, czasami w kancelarii Uniwersytetu. Rektor zobowiązywał referenta, aby „na piśmie dał swoją relację obejmującą w krótko-

ści stan czynu i prawa”⁴. Na posiedzeniu wydziału profesorów i doktorów prawa referent zapoznawał pozostałych członków z aktami sprawy i przedstawiał propozycję treści opinii. Posiedzenie Wydziału musiało się odbyć zgodnie z uchwałą Zgromadzenia Reprezentantów w ciągu 12–14 dni od wpłynięcia odwołania.

Protokół posiedzenia wydziału profesorów i doktorów prawa jednego dnia mógł obejmować kilka rozpoznanych spraw. Pod rozpatrzoną sprawą podpisywał się przewodniczący posiedzenia i sekretarz. W każdej sprawie podany był w protokole dzień i miejsce posiedzenia. Następnie wymienieni byli uczestnicy posiedzenia, po czym następował krótki opis sprawy z podaniem danych osobowych stron, przedmiotu sporu i zaskarżonych przez stronę wyroków Trybunału I Instancji (lub wyroku sądu pokoju) i Sądu Apelacyjnego. Do podjęcia uchwały potrzebna była obecność co najmniej pięciu osób, i w takim składzie z reguły obradował Wydział zarówno na posiedzeniu, jak i wtedy, gdy sprawa była załatwiana w trybie obiegowym. W takim wypadku referent sprawy przygotowywał pisemną propozycję treści uchwały, na której pozostali członkowie Wydziału pisali „zgodna z referentem”.

W przypadku gdy Wydział nie znalazł podstaw do wniesienia kasacji do Sądu III Instancji w końcowym fragmencie posługiwał się mniej lub bardziej rozbudowaną frazą, że po roztrząśnięciu akt sprawy i zaskarżonych wyroków, w których nie zaszła obraza prawa, postanawiał, że „odwołanie do Sądu III Instancji nie ma miejsca”. Decyzja o stwierdzeniu przez Wydział braku podstaw prawnych do wniesienia środka odwoławczego do Sądu Ostatniej Instancji nie miała więc uzasadnienia. Wydział Prawa natomiast krótko uzasadniał swoją uchwałę w razie uznania obrazy przez sąd przepisów materialnych lub procesowych, pisząc w zakończeniu opinii: „odwołanie do Sądu III Instancji znajduje (ma) miejsce”. Gdy jednak stwierdził, że zaskarżone wyroki nie są z sobą zgodne, wydawał opinię, że strona bez uchwały wydziału może odwołać się do Sądu III Instancji. Podobnie postępował Sąd III Instancji, gdy ustalili, że strona zaskarżyła wyroki, które nie różniły się w swej treści. Odsyłał ją wówczas do postępowania przed Wydziałem Prawa UJ, uzależniając rozpoznanie odwołania od uznania przez Wydział, że orzeczenia sądów naruszają przepisy prawa.

Jak zatem należy ocenić przydatność opinii prawnych profesorów i doktorów prawa Uniwersytetu dla naukowego opisu dziejów stosowania Kodeksu Napoleona na ziemiach polskich?

Skrótowe w treści protokoły z posiedzenia Wydziału Prawa – jak wskazano wyżej – nie dają wystarczających podstaw do pełnego opisu przeprowadzonej przez profesorów i doktorów prawa wykładni zaskarżonych przepisów Kodeksu Napoleona. Zdecydowana większość opinii Wydziału Prawa zawierała bowiem odmowę uznania podstaw prawnych do wniesienia odwołania do Sądu Ostatniej Instancji, z pominięciem szczegółowego jej uzasadnienia. Natomiast decyzje Wydziału Prawa o błędnym zastosowaniu przez sądy przepisów *Code civil* zawierały wprawdzie powody uwzględnienia odwołania, ale ograniczały się do jednego lub kilku zdań. Niemniej jednak zachowany w wielu wypadkach pełny materiał archiwalny zarówno w postaci trzech wyroków sądowych, jak i pism procesowych stron na każdym etapie postępowania umożliwia wnikliwą analizę historyczno-prawną przeprowadzonej przez Wydział Prawa UJ wykładni przepisów

⁴ AUJ, WPI 64. Pismo Rektora UJ z dnia 20 maja 1828 r.

Kodeksu Napoleona. W dalszej części zostaną omówione przykłady spraw sądowych w celu pokazania, jak profesorowie i doktorzy Wydziału Prawa UJ wywiązywali się z obowiązku interpretatora przepisów Kodeksu Napoleona. W jednej ze spraw Wydział Prawa dokonał, wbrew poglądom prawnym sądów, błędnej wykładni przepisu *Code civil*, w innej przeciwnie – opinia Wydziału zakwestionowała wykładnię przepisu *contra legem*, przyjętą przez sądy. Przedstawione przypadki z orzecznictwa sądów Wolnego Miasta Krakowa przez pryzmat oceny prawnej, jakiej dokonywał w swoich opiniach Wydział Prawa UJ – pokazane zarówno w ujęciu metody dogmatycznej, jak i historycznej – mają uzasadnić pogląd, że ten „specyficzny dorobek orzeczniczy” stanowić może przedmiot interesujących badań pokazujących nową odsłonę implementacji przepisów *Code civil* na ziemiach polskich.

3. Wykładnia przepisów *Code civil* przez Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego

Przykładem błędnej interpretacji francuskiego prawa cywilnego była opinia, w której Wydział Prawa ocenił spór o przeprowadzenie rozdzielności majątkowej między małżonkami na podstawie art. 1443 Kodeksu Napoleona. Jak wiadomo, *Code civil* nie zezwalał na umowną zmianę stosunków małżeńskich majątkowych po zawarciu małżeństwa. Artykuł 1443 stanowił wyjątek od ogólnej zasady niedopuszczalności zmiany ustroju małżeńskiego po zawarciu ślubu. Rozdzielność majątkową pod ściśle określonymi warunkami mógł przeprowadzić wyłącznie sąd⁵. Jako przepis o charakterze wyjątkowym powinien być interpretowany zwięźajaco. Wydział Prawa przyjął jednak, że sądy powinny wydać korzystny dla żony wyrok o ustanowienie rozdzielności małżeńskiej, jeśli tylko wykazała ona „nieład” w interesach męża, powodujący obawę, że będzie zagrożony jej posag wniesiony do małżeństwa⁶. Sądy natomiast uznały, że legitymacja żony do uzyskania orzeczenia o rozdzielności majątkowej wynikała także z wykazania wysokości wniesionego do małżeństwa posagu. Sądy zatem oddaliły powództwo żony na tej podstawie, że nie dostarczyła dowodu na wysokość posagu. Zgodnie z art. 870 kodeksu postępowania cywilnego uznały dowód z przyznanie przez męża wniesionego posagu za niedopuszczalny. Sąd III Instancji – wbrew opinii Wydziału Prawa – oddalił

⁵ Artykuł 1443 Kodeksu Napoleona (dalej: KN) postanawiał: „Żona nastawać może sądownie tylko o rozdzielność co do dóbr, której posag wystawiony jest na niebezpieczeństwo; i gdy nierząd w interesach męża daje powód do obawy, ażeby dobra jego nie stały się niedostatecznymi do uzupełnienia praw i zwrotów należących się żonie. Każdy rozdział dobrowolny jest nieważny”. *Kodeks Napoleona. Reprodukacja*, 193.

⁶ AUJ, WP I 58. Posiedzenie Wydziału Prawa z dnia 8 marca 1828 r. Wydział Prawa w wydanej opinii stwierdził m.in., że sądy „[...] nie przychyliły się do żądania powódki z tego powodu, że nie udowodniła ilości wniesionego posagu, atoli, gdy Marianna Łaskiewiczowa udowodniła nieład interesów męża [...], a tym samym i wystawienie na niebezpieczeństwo posagu i zwrotów, jakich by mogła od męża żądać, zaś Art. 1443 KC dozwala każdej żonie tak pod rządem posagowym bądź zostając we wspólności majątkowej domagać się w takim razie rozdziału co do majątku, przeto sądy w swych Wyrokach obraziły wspomniany przepis prawa”.

odwołanie powódki, orzekając zgodnie z sentencją sądów niższej instancji⁷. Orzeczenie sądów było zgodne ze stanowiskiem francuskiej doktryny prawa⁸.

Powstaje zatem pytanie: dlaczego Wydział Prawa wydał opinię niezgodną z ogólnie przyjętą wykładnią jasnej treści przepisu 1443 Kodeksu Napoleona? Być może kluczem do oceny zachowania profesorów i doktorów Wydziału Prawa jest osoba pełnomocnika powódki. Był nim bowiem profesor i dziekan Wydziału Prawa Adam Krzyżanowski. Adam Krzyżanowski prowadził na Wydziale Prawa wykłady z francuskiego prawa cywilnego. Był jedną z nielicznych osób na Wydziale, które posiadały dobrą znajomość Kodeksu Napoleona. Zapewne autorytet i pozycja Krzyżanowskiego przesądziły, że zaproponowana korzystna dla jego klientki wykładnia przepisu została przyjęta przez kolegów z Wydziału⁹. Niewątpliwie środowiskowe, polityczne czy towarzyskie powiązania między politykami, sędziami i członkami Wydziału Prawa odgrywały w Wolnym Mieście Krakowie niebagatelną rolę zarówno na forum życia publicznego, jak i wpływały na rozstrzygnięcia sądowe. Niezależność sądów i niezawisłość sędziowska w tamtym czasie nierzadko była wystawiona na próbę, z której nie wszystkim udawało się wychodzić obronną ręką. Przekazy pamiętnikarskie z czasów Wolnego Miasta Krakowa wielokrotnie opisują nie tylko słaby poziom wykształcenia prawniczego sędziów, ale także podatność na korupcję¹⁰.

Od zarzutu „ręcznego sterowania” krakowskim światem prawniczym nie był wolny wspomniany Adam Krzyżanowski, którego posądzano nawet o to, że sędziowie „za jego intrygą mogli nawet w czasie sejmiku urzędy potracić”. Ale jednocześnie prawie wszyscy świadkowie tamtej epoki podkreślali jego inteligencję i prawniczy zmysł, które to przymioty umiejętnie wykorzystywał z pożytkiem dla swych finansowych korzyści, jako adwokat reprezentujący w procesach sądowych zarówno arystokrację, jak i bogate mieszczaństwo. Był m.in. pełnomocnikiem spraw sądowych hr. Alfreda i Artura Potockich, panów Pałacu pod Baranami. Zaniedbując obowiązek uniwersyteckiego wykładowcy, większość czasu poświęcał Krzyżanowski na sprawy swoich licznych klientów. Panowało bowiem ogólne przekonanie, że w sztuce adwokata był bieglejszy od

⁷ ANKr., WM sygn. WM 192. Wyrok Sądu III Instancji z 17 kwietnia 1828 r.

⁸ Zob. Delsol, *Zasady Kodeksu* (T. 3), 63 i nast. Autor komentarza do Kodeksu Napoleona stawiał pytanie, czy żona, która nie miała żadnego posagu, ani nie spodziewała się spadku czy darowizny, może domagać się zniesienia wspólności majątkowej. I odpowiadała: „Nie będzie miała interesu w ustanowieniu rozdzielności, bo nie ma nic”. Zatem zły zarząd męża nie zagrażałby jej majątkowi, bo go nie miała. Gdyby jednak miała dochody z przemysłu, zajmowania się sztuką, to wtedy – zdaniem Delsola – miałaby interes w ustanowieniu rozdzielności majątkowej, aby zyski zdobyte własną pracą nie zostały zajęte przez wierzycieli.

⁹ ANKr., WM 257. Krzyżanowski w odwołaniu do Wydziału Prawa posłużył się argumentacją prawną, która została w pełni zaakceptowana przez profesorów i doktorów wydziału. W przedłożonym piśmie procesowym wywodził, „że posag był danym, dowodzi kwit urzędowy, czy zaś był większej czy mniejszej ilości, to w prawie nie czyni różnicy, bo artykuł powołany nie ma żadnego względu na ilość posagu [...], bo dobrzej jest separacji majątkowej służyć nawet tym stronom, które żadnego posagu nie wniosły, i dlatego dopuszcza prawo ten środek obrony majątku żony tak pod rządem [wspólności], jak i pod rządem posagowym”.

¹⁰ Wodzicki, *Pamiętniki*, 95 i nast. Prezes Senatu Rządzącego pisał: „Co do opinii jakiej podówczas używało sądownictwo, przytoczę [...] epizod wyborczy, którego byłem sam świadkiem. Jakoś w r. 1826 zatrudniały się sejmiki wybieraniem następcy na miejsce sędziego, kończącego swoje urzędowanie [...]. W tłumie wyborców, tuż koło mnie stał jakiś rumiany, opasty mieszczanin krakowski, widać obywatel tej gminy i usłyszawszy nazwisko wymienione odezwał się donośnym głosem: – A to prawdziwie godny jest sędzia, bo przyjmuje kubany [tj. łapówki], od jednej i od drugiej strony”.

konkurentów („szczwany lis, znał wszystkie kruczki prawnicze”; „zawołany i przebiegły adwokat”). Profesor medycyny sądowej Fryderyk Hechel tak charakteryzował jego zawodową postawę:

[...] w zawodzie adwokata Krzyżanowski też nie był wielkim pracownikiem, najwięcej strony gościć starał się, a jeśli dopiąć tego nie mógł, to w ten czas stawał wprawdzie przed sądem i lubo kilku słowami tylko rzecz wystawiał i bronił, zawsze jednak sprawę wygrywał, przynajmniej najczęściej¹¹.

Do wielu pamiętnikarskich ocen osoby Krzyżanowskiego należy oczywiście podchodzić z dużą rezerwą, trudno jednak nie przyznać, że osiągał sukcesy w skomplikowanych i niełatwych procesach cywilnych. Potwierdzeniem tego jest sprawa, którą wygrał przed Sądem III Instancji dzięki temu, że koledzy z Wydziału podzielili przyjętą przez niego wykładnię artykułu 1325 KN¹². Sprawa dotyczyła dwustronnej umowy sprzedaży galmanu (surowca do produkcji cynku), w której właściciel kopalni zobowiązał się do sprzedaży całości wydobywanego surowca w okresie sześciu lat, a właściciel huty cynku do jego odbioru i zapłaty. Okoliczności zawartego kontraktu były szczególnego rodzaju z racji tego, że huta cynku, należąca do książąt Jana i Ludwika Sułkowskich, znajdowała się w miejscowości Słupna na terenie zaboru pruskiego, a kopalnia galmanu Sylwestra i Agnieszki Rathów w Płokach w Wolnym Mieście Krakowie. W powstałym wkrótce między stronami sporze o wykonanie umowy Krzyżanowski reprezentował interes prawny małżeństwa Rathów. Z materiałów sądowych wynika, że strony umowę sporządziły dwukrotnie, najpierw 12 października 1821 r. w Słupnej, która miała formę aktu z podpisem prywatnym, ale sporządzonym i podpisanym w jednym egzemplarzu. Jednocześnie w celu dodatkowego niejako zabezpieczenia umowy, na życzenie Rathów, został sprowadzony do Płoków urzędnik pruski (5 listopada 1821 r.). W obecności obu stron sporządził on urzędową umowę według przepisów pruskich o treści przyjętej we wcześniejszej umowie z podpisem prywatnym. Urzędowy dokument został przez strony podpisany. Wydawałoby się więc *prima facie*, że strony dobrze zabezpieczyły swoje interesy od strony formalno-prawnej¹³.

¹¹ Hechel, *Kraków i Ziemia Krakowska*, 67, 315. Pamiętnikarz odnotował o Krzyżanowskim także m.in. taką uwagę: „nic ważniejszego ani w Senacie, ani na sejmach bez niego się nie czyniło”, gdyż „pan Adam prawie wszystkimi urzędami w Rzeczypospolitej władał, lubo sam o żaden urząd nie dobiżał się”.

¹² Spór w sprawie toczył się przed sądami I i II instancji o wykonanie umowy dzierżawy i sprzedaży galmanu do produkcji cynku, ale ostatecznie jego końcowe rozstrzygnięcia podjęte przez Wydział Prawa i Sąd III Instancji polegały na uznaniu nieważności tej umowy na podstawie art. 1325 KN. Artykuł ten stanowił: „Akta z podpisem prywatnym, zawierające umowy obustronne, tyle tylko są ważne, ile sporządzone były w tyłu oryginałach, ile jest stron mających interes oddzielny. Dostateczny jest jeden oryginał dla osób ten sam interes mający. Każdy oryginał zawierać powinien wzmiankę o liczbie oryginałów, która sporządzoną była. Jednakże brak wzmianki, że oryginały sporządzone były na dwie ręce, na trzy itd. nie może być zarzucany przez tego, który wykonał ze strony swojej umowę w akcie zawartą”. *Kodeks Napoleona. Reprodukacja*, 155.

¹³ ANKr, WM 248. Wyrok Sądu Apelacyjnego z 28 listopada 1822 r. Sąd Apelacyjny w sentencji wyroku zatwierdził „utrzymany w swej mocy wyrokiem a quo kontrakt z 12 października i 5 listopada 1821 r. między książętami Sułkowskimi a małżonkami Rathami”. Jednak zarówno Trybunał I Instancji, jak i Sąd Apelacyjny nie rozstrzygały kwestii nieważności kontraktu z uwagi na naruszenie przepisów Kodeksu Napoleona co do formy zawartej umowy, ponieważ Krzyżanowski, jako pełnomocnik strony pozwanej o nienależyte wykonanie umowy, takiego żądania przed sądami nie stawiał. Należy domniemywać, że wtedy także uważał,

Wykonanie kontraktu jednak nie przebiegało tak, jak się strony umówiły. Wprawdzie właściciel kopalni odstawił zakontraktowany galman właścicielowi huty, ale nie w pełnej ilości, jaka była przewidziana w umowie. Braki w dostawie surowca powodowały, że huta z kolei nie była w stanie wywiązać się z umów o dostawę cynku kontrahentom. Właściciel kopalni nie wypełnił więc przyjętego na siebie obowiązku dostarczenia całości wydobywanego galmanu, sprzedawał bowiem pewną jego część innym odbiorcom po wyższych cenach. Wobec takiego stanu rzeczy małżeństwo ksiąząt Sułkowskich podjęło kroki zmuszające Rathów do należytego wykonania umowy. Doszło zatem do komorniczego zajęcia przez nich kopalni galmanu po wpłaceniu do kasy sądowej kwoty 1800 złp. Następnie Sułkowscy złożyli do sądu pierwszej instancji pozew o zatwierdzenie tego zajęcia, zapłatę przez pozwanych kary umownej, zwolnienie z depozytu sądowego wniesionej kwoty oraz zobowiązania Rathów do ciągłej dostawy galmanu. Wnioskowali także o dopuszczenie komisji na grunt pozwanych w celu wykazania, że sprzedają oni galman obcym, co było naruszeniem zawartej umowy. Trybunał I Instancji wyrokiem z 29 października 1822 r. uznał roszczenia powodów w znacznej części za zasadne, tj. uznał ważność dokonanego zajęcia, zgodził się na powołanie komisji obrachunkowej oraz dopuścił dowód ze świadków na fakt przytoczony w pozwie co do niepełnych dostaw galmanu odpowiedniej jakości. Krzyżanowski w odpowiedzi na powództwo o wykonanie umowy domagał się jedynie dopuszczenia przez sąd dowodu z przesłuchania świadków w sprawie tego, że powód Sułkowski odstąpił od umowy, ponieważ publicznie się wypowiedział, że galmanu odbierał nie będzie. O woli odstąpienia od umowy miał świadczyć także list, który skierował do pozwanego Ratha. Sąd I Instancji oddalił jednak wnioski dowodowe Krzyżanowskiego, wychodząc ze słusznego zresztą przekonania, że działania podjęte przez powoda przeczyły stanowisku pozwanej strony.

Sułkowscy uznali jednak wyrok Sądu I Instancji za niesatysfakcjonujący, sąd bowiem nie uwzględnił wszystkich ich roszczeń. Złożyli więc apelację do Sądu II Instancji, który – poza zatwierdzeniem zaskarżonego wyroku – postanowił, że „Rathowie obowiązani są natychmiast i odtąd książetom Sułkowskim wydawać wydobyty i wydobywany galman”¹⁴. Zwolnił także wniesioną przez nich sumę z depozytu sądowego. Żądanie zaś pozwanych Rathów o rozwiązanie umowy, jak już wspomniano, Sąd Apelacyjny odrzucił jako niedopuszczalne, ponieważ nie zostało zgłoszone przed Sądem I Instancji w odpowiedzi na pozew. Na marginesie działań Krzyżanowskiego jako pełnomocnika procesowego strony pozwanej można stwierdzić, że żądanie o rozwiązanie umowy nie miało żadnych szans prawnej obrony w przedstawionym stanie faktycznym. Powód bowiem domagał się wykonania umowy i ze swej strony płacił za dostarczony galman.

Sprawa jednak przybrała całkowicie inny obrót dla Sułkowskich, gdy trafiła do rozpoznania przez Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. We wniesionym rekursie Krzyżanowski w imieniu Rathów domagał się unieważnienia zawartych umów z po-

iż umowa od strony formalnej trudna była do podważenia. W odwołaniu do Sądu Apelacyjnego złożył żądanie rozwiązania kontraktu, ale sąd je odrzucił, jako niedopuszczalne na podstawie art. 464 kodeksu postępowania cywilnego, ponieważ nie wytoczył go wcześniej przed Sądem I Instancji, a zatem jako nowe żądanie nie podlegało rozpoznaniu przez Sąd Apelacyjny. Dopiero po przegraniu sprawy w obu instancjach wysunął zarzut nieważności umowy w odwołaniu do Wydziału Prawa, znajdując dla niego podstawę w twórczej wykładni przepisów KN, która poszła w kierunku ograniczenia wolności umów i zasady *pacta sunt servanda*.

¹⁴ *Ibid.*

wodu naruszenia przez orzekające sądy niższych instancji art. 1325 KN, określającego wymagania formalne umów dwustronnych. Było to zatem żądanie nowe, którego wcześniej nie wniesiono w postępowaniu przed sądami. Wydział Prawa, działając jako instancja odwoławcza, był formalnie zobowiązany do stosowania przepisów regulujących postępowanie apelacyjne. Przejął jednak sprawę do rozpoznania, kierując się zapewne ustawowym upoważnieniem do uwzględnienia nowego żądania w sytuacji, gdyby „stanowiło obronę dla głównego powództwa” (art. 464 francuskiego kodeksu postępowania cywilnego). W każdym razie Wydział milcząco przeszedł do porządku dziennego nad tą kwestią, mimo że Sułkowscy w odpowiedzi na rekurs Krzyżanowskiego do Wydziału taki zarzut postawili, żądając od Wydziału odrzucenia odwołania¹⁵. Nie dziwi więc, że ich pismo do Sądu III Instancji było utrzymane w tonie głębokiego wyrzutu:

Rathowie w obydwóch instancjach uznania nieważności kontraktu nie żądali, ani żądać mogli, jakże więc sądy *a quibus* mogły nieważność tychże kontraktów uznawać, jak Wydział Profesorów i Doktorów Prawa mógł zapomnieć o tej istotnej postępowania sądowego zasadzie: *ubi nullus actor, ibi nullus iudex*¹⁶.

Wydział Prawa w sentencji sporządzonej opinii stwierdził zgodnie z poglądem wyrażonym w rekursie, że „akta z podpisem prywatnym zawierające umowy obustronne tyle tylko są ważne, ile sporządzone były w tyłu oryginałach, ile jest stron mających interes oddzielny”, wobec czego sądy, uznając wspomniane kontrakty, „tylko na jedną rękę spisane” za ważne, naruszyły dyspozycję art. 1325 KN¹⁷. Innymi słowy, zdaniem Wydziału podstawą roszczeń stron była wyłącznie pierwsza umowa sporządzona tylko w jednym egzemplarzu w dobrach Sułkowskich, która wprawdzie podpisana była przez obie strony, ale nie zawierała wzmianki, że została sporządzona w liczbie dwóch oryginałów. Akt urzędowy potwierdzający umowę i podpisany przez obie strony dla istoty rozstrzygnięcia Wydziału Prawa nie miał żadnego znaczenia prawnego, chociaż Sułkowscy podkreślali, że sporządzonym został formie przewidzianej przez ustawy pruskie, którym się Rath poddał i „na zasadzie wzajemności uznawanym być powinien”¹⁸.

Trudniejszą kwestią dla Wydziału było odparcie argumentu Sułkowskich, że Rathowie nie byli uprawnieni do zgłoszenia zarzutu na podstawie art. 1325 zd. 4 o braku wzmianki o sporządzeniu oryginałów umowy „na dwie ręce”, ponieważ byli stroną, która wykonała zawartą umowę. Ale i w tym punkcie znalazł Wydział rozwiązanie, które pozwoliło mu uzasadnić rozstrzygnięcie o nieważności spornej umowy. Warto *in exten-*

¹⁵ ANKr, WM 186. Odpowiedź książąt Sułkowskich na uciążliwości Rathów wniesione do Sądu III Instancji z dnia 23 stycznia 1823 r. Zarzut Sułkowskich o tyle nie był pozbawiony racji, że główne powództwo w sprawie dotyczyło żądania wykonania umowy, a Rathowie przed Sądem I Instancji nie złożyli powództwa wzajemnego, jak wynika z wyroku Sądu Apelacyjnego.

¹⁶ *Ibid.*

¹⁷ AUJ, WPI 58. Posiedzenie 47. Wydziału Prawa z dnia 15 stycznia 1823 r. Teza opinii Wydziału, czy później wyroku Sądu III Instancji, o występowaniu jednego egzemplarza umowy kłóci się z tym, że zarówno te, jak i niższe instancje wyrokowały – jak zgodnie stwierdzały – w sprawie „wykonania dwóch kontraktów 12 października i 5 listopada 1821 r.”.

¹⁸ Może nieco zastanawiać, że Wydział w swej opinii nie odniósł się w ogóle do oceny prawnej sporządzonego przez strony dokumentu przez pruskiego urzędnika w kontekście treści art. 1318 KN, który stwierdzał: „Akt, który nie jest urzędowy z tego powodu, że urzędnik nie był przyzwoity, albo niezdatny, albo uchybienie jest w formie, waży tyle, co pismo prywatne, jeżeli się strony na nim podpisały”. *Kodeks Napoleona. Reprodukja*, 153.

so przywołać zaproponowaną przez Wydział wykładnię przepisu *Code civil* o formie umowy dwustronnej z podpisem prywatnym, prowadziła ona bowiem do ograniczenia zasady swobody umów w większym stopniu niż wynikałoby to z ogólnych założeń kodeksu. Mianowicie Wydział nieważność umowy podbudował następującą argumentacją:

Dalszy przepis artykułu powołanego [tj. art. 1325 zd. 4] nie dopuszcza tego, który ze swej strony wykona zobowiązanie, do zarzutu, iż na oryginałach brakuje wzmianki ilości tychże, lecz nie zabrania mu wnosić zarzutu o nieważność umowy, z powodu, że między dwoma stronami oddzielne interesy mającymi, jeden tylko oryginał z podpisem prywatnym był sporządzony¹⁹.

Stanowisko Wydziału oznaczało ni mniej, ni więcej, że gdyby strony zawarły umowę z podpisem prywatnym w dwóch egzemplarzach, ale bez wzmianki o sporządzeniu liczby jej oryginałów, wówczas dopiero roszczenie o nieważność umowy podniesione przez stronę, która ją wykonała, byłoby bezpodstawne.

Zasadne staje się więc pytanie, czy przyjęty przez Wydział Prawa UJ, a następnie Sąd III Instancji sposób wykładni art. 1325 KN, prowadzący do nadmiernego ograniczenia wolności umów jako fundamentalnej zasady *Code civil*, odpowiadał intencji ustawodawcy. W komentarzu do tego artykułu kodeksu Jean J. Delsol inaczej widział jego prawne znaczenie, pisząc: „należy uznać, że nieważność aktu z braku samych *duplikatów* może być pokryta przez dobrowolne wykonanie”. W następnym zdaniu pogląd ten uzasadniał następująco:

Ale dla czegoż dobrowolne wykonanie pokrywa te rozmaite nieważności? Oto dlatego, że zachodziłby rodzaj złej woli ze strony osoby, która wykonawszy umowę, chciałaby, przez powołanie się na prostą wadę formy, cofnąć czyn dokonany, to jest - umowę, jaką sama uważać musiała za coś bardzo poważnego, skoro ją przynajmniej częściowo wykonała. Prawodawca nie chciał, i słusznie – upoważnić do podobnego zbyt opóźnionego odwoływania umów²⁰.

Zdaniem zatem przedstawiciela doktryny i judykatury francuskiej, wykonanie umowy przez stronę prowadziło do jej konwalidacji, ponieważ nie mogła ona skutecznie domagać się jej unieważnienia z tej przyczyny, że umowa nie zawierała wzmianki o liczbie sporządzonych oryginałów niezależnie od tego, czy sporządzona była w jednym, czy w dwóch egzemplarzach.

Werdykt Wydziału Prawa książę Sułkowski przyjął z nie małym wzburzeniem, któremu dał wyraz w piśmie procesowym do Sądu III Instancji. Ale nie stan emocjonalny księcia jest godny uwagi, ale jego głos w obronie swobody kontraktowania i akt sprzeciwu wobec formalistycznego podejścia do prawa. Tak bowiem ocenił rozstrzygnięcie Wydziału:

Cóż dopiero pomyśleć można o wydanej opinii, gdy spojrzymy najpierw w tą zasadę prawa i sprawiedliwości, że umowy nie tylko na piśmie, ale nawet ustnie czynionymi być mogą, że więc istota

¹⁹ AUJ, WP I 58. Posiedzenie 47. Wydziału Prawa z dnia 15 stycznia 1823 r.

²⁰ Delsol, *Zasady Kodeksu* (T. 2), 512. Dalej autor komentarza zadał sobie jeszcze jedno pytanie: „Jakiż będzie skutek aktu z podpisem prywatnym, sporządzonym w jednym egzemplarzu, jeżeli po nim nie nastąpiło wykonanie?” I w tym przypadku uważał, że umowa byłaby także ważna i obowiązująca, stwierdził bowiem: „[...] będzie on miał znaczenie jako początek dowodu na piśmie, i uczyni dopuszczalnym dowodzenie umowy za pomocą świadków. I rzeczywiście podpis stron jest pismem od nich pochodzącym, a pismo to czyni prawdopodobnym fakt wzmiankowany w akcie i przytaczany w sporze”. O formie umowy dla celów dowodowych, czego dotyczy ten cytat, mowa będzie w kolejnym *casusie* z orzecnictwa sądów krakowskich.

każdej umowy nie od liczby egzemplarzy, ale od tego jedynie zawisła, czyli przy zdrowych zmysłach za wzajemnym zezwoleniem stron zawartą była²¹.

Ale Wydział nie do końca chyba był pewny, czy Sąd III Instancji podzieli jego stanowisko, skoro zasadność rekursu próbował uzasadnić także tym, że żądanie Rathów o stwierdzeniu nieważności umowy było dopuszczalne, gdyż *de facto* nie wykonali oni jeszcze umowy. Zdaniem bowiem profesorów i doktorów prawa, wykonanie umowy między stronami miało nastąpić po upływie sześciu lat od zawartego kontraktu; że sądy błędnie rozpoczęcie wykonywania umowy potraktowały jako aktualne jej wykonanie. Wobec tego Rathowie nie mogliby stawiać zarzutu o braku wzmianki o liczbie oryginałów kontraktu dopiero po sześciu latach. Przedstawione zapatrywanie prawne członków Wydziału Prawa Sułkowski określił dosadnie i jednoznacznie:

Ale jakież to rozumowanie? Wszakże po upływie lat sześciu żądanie wykonania kontraktu już niepotrzebnym. Na jakiej zasadzie Wydział Profesorów i Doktorów Prawa rozróżnia aktualne wykonanie umowy od rozpoczęcia wykonania tejże. Gdzież to czytamy tą różnicę w cytowanym artykule. A dłaczegoż było zapominać o tej utartej zasadzie prawa: *ubi lex non distinguit, iudicis distinguere non licet*²².

Gwoli uzupełnienia należy w tym miejscu zaznaczyć, że Sąd III Instancji powyższej argumentacji członków Wydziału w swoim wyroku nie przejął. W pozostałej części natomiast uwzględnił stanowisko Wydziału Prawa i orzekł:

Kontrakty o galman w dobrach Płoki między książętami Sułkowskimi a małżonkami Rathami dnia 12 października i 5 listopada 1821 r. zawarte za nieważne uznaje, a w skutku wyrokowania tego zajęcie w Płokach przez komornika Słodkowskiego skuteczzone w zupełności uchyla, przy uwolnieniu jednak kaucji przez księcia Sułkowskiego w tym celu złożonej²³.

Podsumowując tę sprawę, należy stwierdzić, że w świetle praktyki sądowej wolność kontraktowania i zasada *pacta sunt servanda*, której dał wyraz Kodeks Napoleona w swoim najbardziej znanym artykule 1134 („Umowy prawnie ułożone, zastępują miejsce prawa dla tych, którzy je uczynili”) nie we wszystkich przypadkach znajdowała właściwe zastosowanie²⁴. Historycznym faktem jednak pozostaje i to, że opisany proces był też niejako „prawną szermierką” między kolegami z Wydziału, pełnomocni-

²¹ ANKr, WM 186.

²² *Ibid.*

²³ ANKr, WM 186. Wyrok Sądu Ostatniej Instancji z dnia 23 stycznia 1823. Sąd stwierdził nieważność dwóch kontraktów, mimo że podstawą rozstrzygnięcia była konstatacja o sporządzenie między stronami umowy w jednym egzemplarzu. W wyroku nie było jednak żadnego uzasadnienia powodów nieważności dokumentu urzędowego. Sąd III, ostatniej, instancji w swoim wyroku przekopiował odpowiedni fragment opinii Wydziału.

²⁴ Różnica w wykładni art.1325 KN między stanowiskiem Wydziału prawa UJ a judykaturą francuską wzięła się być może z nie do końca poprawnego od strony gramatycznej tłumaczenia kodeksu z 1808 r., gdyż zd.4 tego artykułu o treści: „Jednakże brak wzmianki, że oryginały sporządzone były na dwie ręce...” nie pokrywało się z inną jego transpozycją z 1874 r.: „Jednakże brakiem wzmianki, że sporządzono dwa, trzy i tak dalej oryginały nie może zastępować się ten, kto wykonał ze swej strony umowę aktem objętą”. Frazę „oryginały sporządzone były” odczytali członkowie Wydziału Prawa UJ jako wymóg istnienia dwóch umów. Różnica między judykaturą sądów krakowskich a francuskich wynikała jednak przede wszystkim z odmiennego sposobu wykładni artykułu 1325 KN, która w przypadku sądów francuskich ukierunkowana była na ochronę swobody kontraktowania jako naczelnej zasady kodeksu.

kiem książąt Sułkowskich był bowiem profesor Feliks Słotwiński, wykładowca wówczas prawo natury i prawo kościelne²⁵. Do tego jeszcze dochodziły różnice w poglądach politycznych członków Wydziału, które rodziły określone sympatie i antypatie we wzajemnych relacjach, co tym samym przekładać się mogło na sposób traktowania spraw swoich klientów²⁶.

Kolejny przypadek z orzecznictwa sądowego Wolnego Miasta Krakowa dotyczy także prawa obligacyjnego. Sądy krakowskie napotykały mianowicie trudności w stosowaniu przepisu *Code civil* o formie czynności prawnych dla celów dowodowych. Jak wiadomo, *Code civil* zawierał klauzulę generalną, że wszystkie czynności prawne przenoszące wartość lub sumę 150 franków dla celów dowodowych powinny być zawarte albo w formie aktu notarialnego, albo z podpisem prywatnym²⁷. W przeciwnym wypadku w razie powstania sporu między stronami fakt dokonania czynności prawnej nie mógł być dowodzony przed sądem za pomocą zeznań świadków. Wprowadzony zakaz dowodu ze świadków w odniesieniu do całej kategorii umów był bezpośrednio następstwem twórców Kodeksu Napoleona wobec formalizmu prawnego ustawodawstwa z okresu *ancien regime*. Dawne prawo francuskie wymagało bowiem dowodu na piśmie w stosunku do wszystkich zobowiązań, w których szło o rzecz wartości większej niż sto liwrow²⁸.

Z wszystkich prawnych konsekwencji artykułu 1341 Kodeksu Napoleona nie od razu zdali sobie sprawę sędziowie Wolnego Miasta Krakowa. Dowodzi tego sprawa, w której dwie instancje sądowe pominęły ograniczenia dowodowe przewidziane przez prawo francuskie w odniesieniu do wspomnianej wyżej kategorii umów. Pozew do sądu wniósł biedny, prosty i kaleki wyrobnik, który domagał się unieważnienia umowy kupna-sprzedaży cegielni wraz z przyległymi nieruchomościami przez jej właściciela²⁹. Za uzasadnienie swego żądania podał okoliczność, że przedmiotem umowy była także nieruchomość budynkowa, która stanowiła jego własność na podstawie zawartej z pozwanym ustnej umowy zamiany gruntów. Stan faktyczny sprawy był następujący. W 1810 r. władze miasta Krakowa zdecydowały się sprzedać mury miejskie prywatnym nabywcom. Jednym z nich był pozwany właściciel cegielni, który po zburzeniu muru przeznaczył

²⁵ Zob. informacje o profesorze Feliksie Słotwińskim w: Patkaniowski, *Dzieje Wydziału*, 172 i nast.

²⁶ Przyznał to po części sam książę Jan Nepomucen Sułkowski (1777–1832), który – jako stronnik Napoleona i uczestnik jego kampanii – przez Austriaków, a także przez arystokratów krakowskich traktowany był jak zdrajca (zmarł zresztą w austriackiej twierdzy Terezyn), mógł liczyć w swej sprawie na życzliwość ze strony bardziej patriotycznie i liberalnie nastawionych członków Wydziału Prawa. Dlatego m.in. zażądał wyłączenia ze składu Wydziału dwóch, z których jeden – jak pisał w piśmie do Sądu III Instancji – „lubo był moim poradcą, i zaręczył mi moją własną sprawę bronić, i moim arbitrem być, lecz w niebytności mojej przeciwko mnie się ogłosił, co mnie nie mało [sic!] dręczyć musiało, że każdy mający małe serce wyznać może”. Wyrażał także ubolewanie, że „przez śmierć i chorobę dwóch godnych sędziów apelacyjnych utracił”. Chodziło mu m.in. o osobę profesora, rektora UJ, prezesa Sądu Apelacyjnego Walentego Litwińskiego, który zmarł parę dni przed rozpoznaniem sprawy Sułkowskiego w Sądzie III Instancji. Litwiński przewodniczył składowi Sądu Apelacyjnego, który wydał zaskarżony przez Krzyżanowskiego wyrok.

²⁷ Zob. art. 1341 KN postanawiał: „Ma być sporządzony akt notarialny lub z podpisem prywatnym co do wszystkich czynności prawnych przenoszących sumę lub wartość stu pięćdziesięciu franków, [...] i nie będzie przyjęty żaden dowód ze świadków przeciw osnowie lub nad osnowę aktów, ani względem tego, co by przytaczano, że było mówione przed, w czasie, lub po aktach, chociażby szło o sumę lub wartość mniejszą od stu pięćdziesięciu franków”. Dowód z zeznań świadków był dopuszczalny tylko wtedy, gdy istniał „początek dowodu na piśmie” (art. 1347 KN). *Kodeks Napoleona. Reprodukacja*, 161–2.

²⁸ Ordonans z Moulins Karola IX z 1566 r. Zob. Delsol, *Zasady Kodeksu* (T. 2), 527.

²⁹ ANKr, nr 325. Wydział II Trybunału I Instancji, wyrok z 31 maja 1828 r.

pozyskany teren na cele produkcji cegieł. Do muru przylegał jednak mały drewniany domek powoda, stojący na niewielkiej działce, której był właścicielem. Wskutek zburzenia muru zniszczeniu uległ także dom powoda. W takiej sytuacji właściciel cegielni w zamian za możliwość pozyskiwania ziemi (iłu) z działki powoda zezwolił mu w 1811 r. na wybudowanie domku na należącym do niego ogrodzie na wzgórzu. Powód mieszkał w wybudowanym domu przez 16 lat do czasu sprzedaży cegielni i ogrodu, nie płacąc czynszu przez cały ten czas. Pozwany właściciel cegielni zawarł z nabywcą umowę kupna-sprzedaży w formie aktu notarialnego, która obejmowała także teren, na którym stał dom powoda. Kupujący złożył zatem wniosek o wpisanie do ksiąg hipotecznych tytułu własności nabytych nieruchomości, zgodnie z ustawą o przywilejach i hipotekach z 1822 r.

Powód domagał się więc unieważnienia zawartej umowy kupna-sprzedaży i wpisanego do ksiąg hipotecznych jego tytułu własności do gruntu, na którym stał dom. Podnosił, że zgodnie z prawem stał się właścicielem spornego gruntu na podstawie ustnej umowy zamiany nieruchomości z pozwanym, która przez strony została wykonana przez wzajemne wydanie rzeczy. Pozwany ponadto miał dopłacić powodowi 15 złotych w związku z dokonaną zamianą. Na potwierdzenie przytoczonych faktów powód wniósł o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków. Pozwany przedsiębiorca nie przeczył zasadniczo podanym w pozwie faktom, ale inaczej przedstawiał ich prawne znaczenie. Twierdził, że ujęty „litością nad trudnym położeniem i kalectwem ciemnoty” powoda zgodził się na jego prośbę na budowę domu na swoim gruncie. Dał mu także cegły na budowę. Uzyskał jednak zapewnienie od powoda, że dom opuści na każde żądanie. Kwota 15 złotych, jaką wtedy zapłacił, nie była wyrównaniem kosztów dokonanej zamiany, jak twierdził powód, ale ceną za kupiony materiał z rozbiórki domu. Innymi słowy, pozwany kwestionował fakt zawarcia między nim a powodem umowy zamiany gruntów, oferując ze swej strony przysięgę z urzędu na poświadczenie podanych faktów.

Trybunał I Instancji prawidłowo ocenił podstawy faktyczne sporu. Stwierdził bowiem, że jego rozstrzygnięcie, z jednej strony, zależne było od udowodnienia okoliczności, czy grunt, na którym stał domek powoda, „był oddany pozwanemu w zamian za grunt obok na wzgórku leżący z prawem do wybudowania nowego domu”³⁰. Z drugiej strony wyrok zależał od ustalenia, czy pozwany pozyskiwał ziemię łąkową z odstąpionego gruntu, i czy plac, na którym znajdował się wcześniej domek powoda, nadal jest użytkowany przez pozwanego. Dalsza teza wyroku Trybunału była jednak sprzeczna z przepisem Kodeksu Napoleona o formie czynności prawnej przewidzianej dla celów dowodowych. Trybunał dopuścił bowiem dowód z zeznań świadków, uzasadniając to tym, że „prawo w braku możliwości otrzymania dowodu pisemnego” zezwala na przeprowadzenie tego dowodu.

Sentencja wyroku Trybunału była krańcowo odmienna od postanowienia art. 1341 *Code civil*. Wynikała ona bowiem z błędnego zrozumienia jego treści przez sąd. Sąd pierwszej instancji powyższy przepis Kodeksu Napoleona odczytał w ten sposób, że dowód ze świadków nie był dopuszczalny w celu zaprzeczenia treści dokumentu pisemnego zawartego przez strony. Natomiast wnioskując *a contrario*, sąd przyjął, że jeśli

³⁰ *Ibid.*

strony nie zawarły umowy w formie dokumentu pisemnego, to dowód ze świadków w razie sporu mógł zostać dopuszczony. Z tego względu Trybunał I Instancji zarządził przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków, które potwierdziły podstawy faktyczne pozwu. Wskutek dokonanych ustaleń Trybunał orzekł o unieważnieniu umowy kupna-sprzedaży. Jednocześnie nakazał wpisać powoda do ksiąg hipotecznych jako właściciela spornej nieruchomości.

W złożonym do Sądu Apelacyjnego odwołaniu zarówno pozwany właściciel cegielni, jak i jej nabywca zarzucili Trybunałowi I Instancji błędną wykładnię przepisów Kodeksu Napoleona³¹. Bronili odmiennego poglądu prawnego, zgodnie z którym brak w sprawie dokumentu pisemnego zamiany gruntów, przewyższających wartość 150 franków, wykluczał możliwość przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków na fakt dokonania tej czynności prawnej. Jednak argumentacja prawna wyrażona przez odwołujące się strony nie została uwzględniona przez Sąd Apelacyjny. Sąd odwoławczy zatwierdził bowiem wyrok sądu niższej instancji z ogólnym uzasadnieniem, że był on „oparty na prawie”³². Tym samym zgodził się z wykładnią przepisu *Code civil*, którą przyjął sąd pierwszej instancji. W wydanych wyrokach zaznaczył, jak się wydaje, ślad myślenia w duchu pojęć prawa austriackiego, które krakowskim sędziom było bliższe zarówno z racji wykształcenia, jak i wcześniejszej praktyki sądowej. Według bowiem Kodeksu zachodniogalicyskiego ustna umowa zamiany nieruchomości była wiążąca i jej udowodnienie nie podlegało ustawowym ograniczeniom. Kodeks austriacki dla umowy zamiany nie przewidywał formy szczególnej ani pod rygorem nieważności, ani dla celów dowodowych. Tylko w przypadku umowy darowizny kodeks zachodniogalicyski przewidywał formę pisemną dla celów dowodowych.

Krakowscy sędziowie – przyzwyczajeni do reguł prawa austriackiego – nie dostrzegli więc początkowo, że francuski ustawodawca w jednym przepisie ustanowił dwie instytucje prawne. Nie rozpoznał też pierwotnie złożonej konstrukcji art. 1341 KN wielokrotnie już wspomniany prof. A. Krzyżanowski, który w jednej ze spraw o dzierżawę huty cynku w Tenczynku w piśmie procesowym w taki sposób opisywał jego prawną naturę:

Nigdzie bowiem prawo tego nie pozwala, aby moc i pewność aktów nawet w rzeczach handlowych zeznaniami świadków osłabione być mogła. Prawodawca chciał tylko ułatwić dowód, dopuszczając świadków, tam gdzie dowodu urzędowego nie ma³³.

³¹ ANKr, WM nr 259.

³² ANKr, WM nr 259, Wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 22 października 1828 r.

³³ ANKr, WM nr 255. Spór toczył się między hr. Alfredem i Arturem Potockimi a M. Samelsohnem, z którym zawarli umowę o dzierżawę huty cynku w formie aktu notarialnego. Samelsohn żądał zmiany umowy poprzez dopuszczenie dowodu ze świadków, którzy mieli potwierdzić, że podstawą zawarcia umowy były ustalenia przyjęte w przedłożonym przez Potockich podczas pertraktacji wykazie co do zysków, jakie huta przynosiła. Jednak zawarta umowa odbiegała w swej ostatecznej treści od postanowień wykazu, które przytaczane były przez powoda. Sąd I Instancji i Sąd Apelacyjny oddaliły powództwo na podstawie art. 1341 KN. Ponadto Sąd I Instancji, idąc torem argumentacji Krzyżanowskiego, odrzucił żądanie Samelsohna o dopuszczeniu świadków w sprawie zdarzeń uzasadniających roszczenie odszkodowawcze względem Potockich na tej podstawie, że oddali mu hutę w stanie nie nadającym się do użytku, przez co poniósł stratę, bo z opóźnieniem rozpoczęła się produkcja cynku. Za podstawę takiego wyroku Sąd I Instancji przyjął także art. 1341 KN. Błędne zastosowanie w tym przypadku przepisu poprawił Sąd Apelacyjny, który w tym zakresie uchylił wyrok sądu niższej instancji. Zob. Odpowiedź Potockich na odwołanie Samelsohna. Pismo pełnomocnika Adama Krzyżanowskiego. Od obu zgodnych w swej treści wyroków Sądu I Instancji i Sądu

Dopiero złożone do Wydziału Prawa Uniwersytetu odwołanie przez właściciela cegielni okazało się skuteczne. Wydział Prawa stwierdził naruszenie art. 1341 Kodeksu Napoleona ze względu na dopuszczenie przez sądy dowodu z zeznań świadków w sprawie zawarcia przez strony ustnej umowy zamiany gruntów o wartości przewyższającej 150 franków³⁴. Tym samym fakultet prawny Uniwersytetu wykazał sądom błędne zastosowanie przepisu *Code civil* o czynnościach prawnych dla celów dowodowych (*ad probationem*). Sąd III Instancji orzekł zgodnie ze stanowiskiem Wydziału Prawa UJ³⁵. Zmienił mianowicie zaskarżone wyroki sądów I i II instancji i oddalił żądanie powoda. Uznał tym samym umowę kupna-sprzedaży spornej nieruchomości za ważną. Dzięki temu orzeczeniu nabywca nieruchomości mógł wpisać swój tytuł własności do ksiąg wieczystych. W ustaleniu prawidłowej wykładni analizowanego powyżej przepisu zasadniczą rolę odegrał profesor prawa rzymskiego Piotr Bartynowski³⁶ jako referent przedstawiający sprawę na forum Wydziału Prawa. Romaniście łatwiej było dostrzec prawne znaczenie art. 1341 KN, ponieważ przepis nawiązywał do rzymskiej tradycji podziału na kontrakty zaskarżalne i zwykłe porozumienia, tzw. *nuda pacta*. Różnica polegała tylko na tym, że w prawie rzymskim o tym, czy zobowiązanie było zaskarżalne, czy nie, decydowała zewnętrzna forma umowy, a w prawie francuskim – dopuszczalność lub niedopuszczalność dowodu na ustalenie jej treści. Pełnomocnikiem powoda domagającego się uznania ważności umowy zamiany gruntów był profesor Wincenty Szpor³⁷, także członek Wydziału Prawa.

4. Zakończenie

Ocena działalności profesorów i doktorów prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości Wolnego Miasta Krakowa wypada pozytywnie pomimo krytycznej niekiedy oceny wydanych opinii prawnych. Nie zmienia zasadniczo tej oceny konstatacja, że w wykonywaniu swej konstytucyjnej roli pozostawali oni nieraz w konflikcie interesów, skoro rozpoznawali spory, w których pełnomocnikami stron byli koledzy profesorowie z Wydziału Prawa UJ. Tym samym zasada bezstronności orzekania mogła zostać nadwierzona. Jak wynika z przeprowadzonej analizy, ich opinie wpłynęły na praktykę sądową w zakresie stosowania przepisów Kodeksu Napoleona o formach czynności prawnych, które – odbiegając od regulacji prawa austriackiego – nastroczały krakowskiemu sądom pewnych trudności w ich stosowaniu. Omówione przypadki z orzecznictwa sądowego dotyczyły wykładni przepisu o formie umowy dla ce-

Apelacyjnego Samelsohn złożył rekurs do Wydziału Prawa, ale słusznie w wydanej opinii nie stwierdził naruszenia prawa przez sądy. Zob. AUJ, WP I 58. Posiedzenie 10. Wydziału Prawa z dnia 3 lipca 1826 r.

³⁴ AUJ, WP I 58. Posiedzenie Profesorów i Doktorów Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 11 stycznia 1830.

³⁵ ANKr, WM 193. Wyroki Sądu Ostatniej Instancji z dnia 4 marca 1830 r., 1 kwietnia 1830 r. i 22 kwietnia 1830 r. Trzy wyroki w sprawie wynikały z tego, że Sąd Ostatniej Instancji dopuścił dowód w postaci przysięgi wyznaczonej z urzędu, którą złożyła strona odwołująca się od niekorzystnych dla siebie wyroków sądów I i II instancji.

³⁶ Zob. informacje o profesorze Piotrze Bartynowskim: Patkaniowski, *Dzieje*, 201–2.

³⁷ Zob. Malec, Malec, „Wincenty Szpor”, 99.

łów dowodowych (art. 1341 KN) oraz umowy z podpisem prywatnym (art. 1325 KN). W pierwszym z nich opinia Wydziału Prawa przesądziła o prawidłowej linii orzeczniczej krakowskich sądów, w drugim natomiast Wydział narzucił praktyce sądowej interpretację przepisu, która zawężyła kodeksowy wymiar wolności umów i autonomii woli stron. Pokazane zostały ponadto przykłady opinii krakowskiego fakultetu, które zawierały błędną wykładnię przepisów kodyfikacji napoleońskiej (1443 KN). W pełni jednak miarodajna ocena roli Wydziału Prawa w stosowaniu *Code civil* będzie możliwa po przeprowadzeniu pogłębionych źródłoznawczych studiów nad wydawanymi przez profesorów i doktorów UJ opiniami prawnymi.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (AUJ)
Zespół „Akta Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego (1796–1849)”, sygn. WPI 58, WPI 64.
Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół „Archiwum Wolnego Miasta Krakowa:
Akta Trybunału I Instancji, sygn. Tryb 325.
Akta Sądu Apelacyjnego WMK, sygn. WM 248, WM 255, WM 257, WM 259.
Akta Sądu III Instancji, sygn. WM 186, WM 192; WM 193.

Źródła wydane

Hechel, Fryderyk. *Kraków i Ziemia Krakowska w okresie Wiosny Ludów*. Wstęp i przyp. H. Barycz. Wrocław: Ossolineum, 1950.
Kodeks Napoleona. Reprodukacja pierwszej pełnej edycji polskiego przekładu (1808). Biblioteka Tradycji nr 60. Kraków: Collegium Columbinum, 2008.
Wodzicki, Stanisław. *Pamiętniki*. Kraków: J.K. Żupański & K.J. Heumann, 1888.

Opracowania

Bartel, Wojciech M. *Ustrój i prawo Wolnego Miasta Krakowa (1815–1846)*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1976.
Delsol, Jean J. *Zasady Kodeksu Napoleona w związku z nauką i jurysprudencją przedstawione*. T. 2, przekł. pod red. Mściława Godlewskiego. Warszawa: staraniem i nakładem Redakcji Biblioteki Umiejętności Prawnych, 1874.
Delsol, Jean J. *Zasady Kodeksu Napoleona w związku z nauką i jurysprudencją przedstawione*. T. 3, przekł. pod red. Mściława Godlewskiego. Warszawa: staraniem i nakł. Redakcji Biblioteki Umiejętności Prawnych, 1874.
Grodziski, Stanisław. *Rzeczpospolita Krakowska, jej lata i ludzie*. Kraków: Universitas, 2012.
Kallas, Marian i Krzymkowski, Marek. *Historia ustroju i prawa w Polsce (1772/1795–1918)*. *Wybór źródeł*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.

- Klimaszewska, Anna i Gałędek, Michał. „Stosowanie norm francuskiego kodeksu handlowego w Księstwie Warszawskim, konstytucyjnym Królestwie Polskim i Rzeczypospolitej Krakowskiej w świetle aktów notarialnych”. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 19 (2016): 135–46.
- Klimaszewska, Anna i Gałędek, Michał. „Pojęcie czynności handlowej w wybranych orzeczeniach Sądu Apelacyjnego Wolnego Miasta Krakowa. Z dziejów stosowania francuskiego kodeksu handlowego na ziemiach polskich”. *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego* 20 (2017): 147–67.
- Malec, Dorota. „Wpływy «Code civil» oraz innych kodyfikacji napoleońskich na ziemiach polskich (część II)”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 57, z. 2 (2005): 69–87.
- Malec, Dorota i Malec, Jerzy. „Wincenty Szpor (1796–1856) i jego program wykładu umiejętności politycznych. Z dziejów Katedry Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego”. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 3 (2010): 99–109.
- Patkaniowski, Michał. *Dzieje Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego od reformy kollatażowskiej do końca XIX stulecia*. Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1964 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 79).
- Pauli, Lesław. *Austriacki kodeks karny z 1803 r. w Wolnym Mieście Krakowie (1815–1833)*. Cz. I i II, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1970.
- Pomianowski, Piotr Z. *Rozwód w XIX wieku na centralnych ziemiach polskich. Polityka stosowania Kodeksu Napoleona w latach 1808–1852*. Warszawa: Wydawnictwo Campidoglio, 2018.

